

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnośnika:

Rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1

Pocztą:

Rocznie rub. 5, pół-
rocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie
rubli i kop. 25.

Rękopisy
bez zastrzeżeń
nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie:
za wiersz garmono-
wy lub jego miejsce
40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy,
Nadesłane:
za wiersz petirowy
lub jego miejsce
15 kopiejek.

Ogłoszenia
z wyjątkiem:
pierwszy raz 8 kop.,
następne po 5 kop.,
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-jej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy

ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6. róg Saskiego Placu

Złatwia wszelkie interesy wchodzące w za-
kres bankierski. 78—42

Wykształcenie pracowników handlowych.

Ważną bardzo sprawę poruszył w Nr. 46-tym pisma naszego p. B. Skrzyński, mianowicie braku nie tylko fachowego, lecz nawet elementarnego wykształcenia u młodzieży pracującej w handlu. Zarządź temu w stopniu znacznym mogłyby wykłady niedzielne, o urządzenie których przy szkole handlowej p. Lorentza, zwraca się p. S. do Urzędu Starszych zgromadzenia kupców m. Radomia. Zaiste myśl to godna gorącego poparcia i życzyć serdecznie należy, aby z dziedziny projektów jak najrychlej w czyn przejść mogła.

Rzemieślnicy mają już wykłady niedzielne, a wkrótce otrzymają specjalną szkołę rzemieślniczą, dla czegoż więc kupcy nie mogliby się zdobyć na wykłady podobne dla swoich pracowników.

Szkola pana Lorentza niewątpliwie może i wywrzeć wpływ b. dodatni na stan wykształcenia naszej młodzieży kupieckiej, lecz ze szkoły tej korzystać będzie mogła zawsze tylko pewna liczba wybranych, mogących cały swój czas poświęcić nauce teoretycznej, a zarazem mających na to odpowiednie fundusze. Co jednak uczynić ma z sobą cały zastęp młodzieży zmuszonej pracować od najwcześniejszych lat w handlu i kształcić się tylko praktycznie w ciasnym kole swojej specjalności?

Czy wobec szybkiego dążenia do postępu i wiedzy na wszelkich polach pracy społecznej młodzież ta może zawsze poprzestawać li tylko na przyswojeniu pewnej części wiadomości praktycznych? Czy wszelka inna wiedza ma być przed nią zamknięta?

Jeżeli postaraliśmy się o założenie różnych to-

warzystw sportowych, muzycznych, ochotniczych i t. p. możemy więc i powinniśmy mieć i na założenie szkoły niedzielnej dla młodzieży pracującej w sklepach i handlach, pomóż jej wydobyć się ze sfery pospolitych kramarzy i godnie nosić miano kupców-zawodowców.

Poważny głos w sprawie niskiego poziomu wykształcenia kupców i słabego rozwoju handlu, szczególnie na prowincji, zabrał w jednym z ostatnich numerów „Kuriera Codziennego” p. Antoni Łada. Gdy rzemiosło każde, mówi on, wymaga odpowiedniego wykształcenia, bez którego praktykant ani czeladnikiem, ani tem bardziej majstrem zostać nie może, jedno tylko kupiectwo prowincjonalne nie ogranicza swych adeptów żadnymi wymaganiami i parę lat, przebytych w sklepie, daje kandydatowi dostateczną gwarancję do zyskania miana kupca.

A jednak kupiectwo, to zawód, wymagający odpowiedniego przygotowania. Zrozumiała to dawno zagranica, która pozakładała szkoły, a nawet akademie handlowe, z których wychodzą kupey inteligentni i prawdziwi fachowcy.

Nie zatem dziwnego, że z powodu braku wykształcenia fachowego, nie możemy pełnić kupiectwa naszego naprzód i postawić go na właściwym poziomie, według wymagań tegoczesnych.

Całe nasze kupiectwo prowincjonalne, dzięki temu, wogóle kłepie biedę, gdyż, nieznając ani praktycznie, ani teoretycznie konjunktur handlu zagranicznego, nie znając rynków zbytu, źródeł produkcji, towaroznawstwa, geografii handlowej nie może swych firm rozwinąć na szerszą skalę. Bardzo wiele artykułów, które można by prowadzić obszerny handel, stawiamy na ostatnim planie, lub oddajemy w ręce kramarzy.

Tego braku fachowości kupieckiej najlepiej dowodzi zbyt mała liczba sklepów chrześcijańskich w kraju. Gdy w każdym innym zawodzie można zauważyć nieraz nawet nadprodukcję, jedno tylko kupiectwo we wszystkich miastach ma dużo, bardzo dużo wakansów, gdyż dzisiejszy w nich stan handlu równa się częstokroć zwykłej kramarszczyźnie, uprawianej przez niefachowców lub żydów—o handlu, w szerszym znaczeniu, nie mających nawet pojęcia.

Poprawę stanu tak niepomysłnego widzi p. Łada tylko w zakładaniu szkół handlowych, które

powinny posiadać wszystkie gubernie. Dotychczas o szkołę taką wystarał się Włocławek, Lublin również poczynił o to starania, Radom chociaż prywatną, lecz posiada już szkołę siedmioklasową. Nie biorąc więc pod uwagę Warszawy i Łodzi, dziewięć miast gubernjalnych i cały szereg większych i mniejszych miast i miasteczek w Królestwie Polskiem pozbawione są szkół handlowych. Na takie pożyteczne szkoły, a szczególnie niedzielne, fundusze powinny się znaleźć w każdym mieście, a starać się o nie powinni wszyscy panowie kupcy, którym rozwój i przyszłość kupiectwa krajowego nie powinny być obojętne.

Nie zapominajmy o tem, że jak światło słoneczne do wszystkich należy, tak zarówno i oświata jest przynależnością wszystkich ludzi. S. J.

PRZEPISY

O WZAJEMNEM UBEZPIECZENIU OD OGNIĄ BUDYNKÓW
w guberniach Król. Polskiego

(Najwyżej zatwierdzone w d. 10 czerwca 1900 r.)

(c. d.)

72. W razie niezgodzenia się ubezpieczonego na zatwierdzone przez taksatora ubezpieczeniowego obrachunek wynagrodzenia ogniowego, obrachunek może być zaskarżony do zarządu ubezpieczeń w ciągu dwóch tygodni od zakomunikowania go ubezpieczonemu. Ubezpieczonemu, niezadowolonemu z przyznanego mu wynagrodzenia ogniowego na mocy decyzji zarządu ubezpieczeń, przysługuje prawo, najpóźniej w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia mu tej decyzji, zaskarżyć ją do ministra spraw wewnętrznych; lub wytoczyć sprawę sądową zarządowi ubezpieczeń.

VII. Wynagrodzenie za straty ogniowe.

73. W razie pożaru ubezpieczonemu wydaje się wynagrodzenie w wysokości istotnie poniesionych przez niego strat, odpowiadającej stosunkowi sumy ubezpieczeniowej do szacunku ubezpieczeniowego, ale nie większej nad sumę ubezpieczoną. Jeśli śledztwo co do pożaru prowadzi się przed zatwierdzeniem rachunku ubezpieczeniowego przez zarząd (art. 43—45), to dla oznaczenia wysokości sumy ubezpieczeniowej i szacunku biorą się w rachubę dane, zawarte w świadectwie tymczasowym (art. 46).

GRYF.

Nad Wisłą

(z prawdziwego zdarzenia).

— (Ciąg dalszy.)

— Taj jedź!—słuch burknęła dziewczyna, zabierając się ku elacii.

— Ale z tobą, Maryś, z tobą.

Spojrzał po niebie.

— Już czas. No, daj gęby na szczęście.

Przeskoczył niski płotek. W ciemności zaszmotały się dwa cienie. Słychać mocowanie, pocałunki, urywane słowa, klasnęło coś głośno, jakby ręka o policzek; mignęła biała zapaska i znikła w okienku.

Rozgłosnie, czysto zapiał kogut; zawtórowały mu drugie; z chaty do chaty szły głosy po rosie jak hasło, jak przypomnienie.

Północ.

Z trawy zgniecionej powstał Franek—pięścią pogroził w okienko... przeskoczył płot i znikł w ciemnościach.

W nadbrzeżnej kępie zamajaczyły jakieś cienie, zaszmerły głosy, eicho plusnęły wiosła i wszystko umilkło.

Ciemność, jak zasłona utkana gwiazdami, opadła na ziemię. Dokoła cisza, odpoczynek, spokój. Tylko

fala, w niezmordowanym pochodzie ku morzu, roztrącała się o tamy i gniewnym szumem opowiadała wilknie o przemocy ludzkiego rozumu nad swobodnym żywiołem.

Poblady gwiazdy; w szarym świecie rysują się coraz wyraźniej wierzby nadbrzeżne i wioska, szeroko rozsiadła na wzgórzu. Opar wisi nad wodą, mgła owija zarośla i opada perlistą rosą. Zbudziło się ptastwo w gałęziach i pieśnią powitało ranek i zaryczały krowy, gdzieś gdzieś i gospodarz wyrzwał z chaty, przetarł zaspane oczy i patrzył po niebie, jakby pytając, czy pogoda utrzyma się i dzisiaj?

Ze drzwi dużej chaty na kraju wsi wyszedł siwy wieśniak. Spojrzał niespokojnie w stronę Wisły, na gościniec, wiodący do miasta i zaklął.

— Dzień biały, a onych jeszcze niema...

Frasobliwie pokręcił głową i nadstawił ucha. Zdaleka, przytłumiony odległością, płynął po rosie niezwykły gwar; przeciągły swist, krzyk, łajanie, jakiś huk i—cisza.

Stary się zatrząsł.

— Złapał!—jęknął.

Zawrócił do chaty, zatrzasnął drzwi, zasuwał z wewnątrz zasunął.

A gwar zbliżał się, rósł; słychać już wyraźnie głośną rozmowę, kłatwy, groźby. Droga od miasta szło dwóch ludzi z zielonemi kołnierzami.

Bystrem wejściem obrzucili śpiącą jeszcze wioskę i pewnym krokiem weszli na podwórko Szaruchowej zagrody.

— Zamknięte — mruknął jeden. Zdążył uciec i schował się.

— Zrobimy rewizję—to ptaszka schwytny.

— Ej, mądry on! nie wlezie w nasze ręce. A może to i nie on?...

— A kóżby? On, Franc i Gała—sami znani przemysłnicy. Otworzyć tam... stary, otworzyć!—dobijał się do zamkniętych drzwi.

Tomasz, przecierając oczy, z narzuconą niedbale sukmaną, otworzył. Niby zdziwiony—cofnął się.

— A Słowo Ciałem się stało!—zawołał.—W imię Ojca i Syna! A co panowie potrzebują?

— Gdzie młody?

— Jaki młody?

— No, nie udawaj, stary! Świadomo, o kim mówię.

— Niby mój bratanek? A toć nocował na łące w Dołach, bo wypasają co noc. Nie wiem, czy już wrócił—dodał, spoglądając niespokojnie na drogę.

— Dobrze on łaki pilnuje, ten wasz bratanek, tylko nie siano z niej zbiera,—mruknął zielony kołnierz. Szepnął słówko towarzyszowi, a sam wszedł do chaty.

— No, pozwolisz stary, że my tu u ciebie spoczniemy i poszukamy, czy on tu gdzie nie odpoczywa po zmęczeniu. A wódkę masz?

— Co ma! wielmożny panie!—pokornie odpowiedział chłop. Wódka droga.

W półgodziny chata Tomasza przetrząsnęta była od strychu do piwnicy; obszukana stodoła, chlewy, kartoflane doły; otwarte skrzynki i dzieże w komorze. Z pokorną miną, ale drwiącym uśmiechem, patrzył na tą robotę stary Tomasz; jego kobieta, siwa, kaszląca babina, szeroko rozwierała zalegnione oczy i coraz Krzyżem świętym się żegnała, a z obawą spoglądając na drzwi chaty. (d. c. n.)

74. Ubezpieczony traci prawo do wynagrodzenia ogniowego:

I) jeśli pożar powstał po wydaniu przez właściwy urząd polecenia rozbioru budynku;

II) jeśli właściciel nie doniósł w ciągu sześciu miesięcy o wysokości poniesionych przez niego strat.

III) jeśli nieruchomości, bez osobnego zezwolenia zarządu ubezpieczeń, była ubezpieczona w prywatnym towarzystwie ubezpieczeń na sumę przewyższającą, łącznie z wartością, przyjętą do ubezpieczenia w ubezpieczeniu wzajemnym, szacunek tego ostatniego (art. 9), lub w tej części wartości budynku, która na mocy postanowienia zarządu ubezpieczenia wzajemnego była pozostawiona na ryzyko ubezpieczonego (art. 11);

IV) jeśli pożar powstał wskutek zlej woli ubezpieczonego;

V) jeśli na mocy uprawnionego wyroku sądowego, ubezpieczony będzie uznany za winnego zakomunikowania zarządowi ubezpieczeń z umysłu fałszywych danych w celu otrzymania wyższego wynagrodzenia ogniowego, niż mu się należy.

Uwaga. Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo zezwalać na wypłacanie w całości lub w części wynagrodzenia ogniowego osobom, wymienionym w punkcie 2-im tego artykułu.

75. Jeśli jest słuszny powód do podejrzenia ubezpieczonego o czyny, przewidziane w punktach 4 i 5 poprzedniego artykułu (74), to wypłacenie wynagrodzenia ogniowego wstrzymuje się i sprawa cała kieruje się do właściwego sądu. Polecenie wypłacenia wynagrodzenia ogniowego lub odmowa wypłaty czynione są przez zarząd ubezpieczeń po wydaniu ostatecznego wyroku sądowego za czyny, o które ubezpieczony jest obwiniony.

76. Jeśli po wypłaceniu wynagrodzenia ujawni się jeden z wymienionych w art. 74 wypadków, to ubezpieczony, po uznaniu go przez sąd we właściwych wypadkach za winnego, oprócz odpowiedzialności prawnej winien zwrócić pobrane wynagrodzenie z procentami, w stosunku 4% rocznie, za cały czas użytkowania z niego.

77. Wynagrodzenie za straty ogniowe wypłaca się osobie, będącej właścicielem budynku podczas pożaru, lub też jego pełnomocnikowi. Jeśli według zaświadczenia władz gminnych lub miejskich właścicielem budynków jest ta sama osoba, na której imię budynki są ubezpieczone, to żadne inne dowody praw własności do dotkniętego pożarem budynku nie są wymagane. We wszystkich innych wypadkach wymagane jest złożenie dokumentów, potwierdzających prawo własności spalonego budynku.

78. Sumy, przypadające jako wynagrodzenie za straty ogniowe (art. 12), wydawane są ubezpieczonym od razu, z wyjątkiem sum, przypadających za straty ogniowe w budynkach, obciążonych długami hipotecznymi, jeśli przytem wierzyciele hipoteczni nie wyrażą zgody na wypłacenie wynagrodzenia właścicielowi jednorazowo do czasu odbudowania dotkniętego pożarem budynku. W tych ostatnich wypadkach wynagrodzenie wypłaca się w miarę odbudowania spalonego budynku. Wynagrodzenie za straty ogniowe w budynkach, obciążonych pożyczką w rządowych, publicznych lub prywatnych instytucjach kredytowych, wydaje się z zachowaniem przepisów, wyłuszczonej w ustawach tych instytucyj. (dok. nast.)

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. W imieniu ś. p. Heljodora Woźniakowskiego—rub. 10; Urzędnicy i woźni sądu okręgowego za m. sierpień—rub. 8 kop. 58; Zgromadzenie pp. czeladzi szewskiej—rub. 20.

Na odlew dzwonów. W-ny Pakoszyński—kilka nacięć sztuk starych miedziaków i łańcuszek.

Na podziękowanie Panu Bogu oraz na uczczenie 25-cio letniego istnienia zakładu naszego składam rub. 170, a mian.: na budowę nowego kościoła—rub. 100, na szpital św. Kazimierza—rub. 10, na ochronę na Starem Mieście—rub. 10, na Dom Pracy—rub. 10, na wstydzących się zebrać—rub. 15, na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczennic do uznania redakcji—rub. 25.

Przytem mam sobie za miły obowiązek złożyć serdeczne dzięki Szanownej Publiczności Radomskiej i okolic za popieranie sumiennej pracy naszej i polecam się i nadal Jej łaskawym względem.

M. Herdin.

Budowa nowego kościoła. Na środowem posiedzeniu komitetu budowy nowego kościoła rozpatrzone i zatwierdzone rachunek p. Sowińskiego za roboty kowalskie na sumę rb. 24 kop. 40; zatwierdzono również sumę rb. 1211 kop. 29 wypłaconą za drzewo; postanowiono zwrócić się do właścicieli o dostarczenie piasku potrzebnego obecnie w większych ilościach. Inżynier p. Piwkowski wystąpił z wnioskiem, aby zawczasu zamówić trepy do schodów wejściowych, z piaskowca twardego z Zagnańska. W sprawie tej ofertę złożył już p. Grzybowski proponując za łokieć bieżący po rb. 1 kop. 20, jeżeli robotę rozpocznie zaraz. Następnie komitet rozpatrywał wnioski p.

Szumańskiego, a mianowicie: wybudowanie drugiej studni na placu budowy. Wniosku tego komitet nie przyjął, ponieważ na razie średnia dotychczasowa zupełnie jest wystarczająca. Wniosek drugi—normowanie liczby furmanek, nadsyłanych bezinteresownie przez właścicieli, komitet przyjął, postanawiając kazać przerobić odpowiednie druki, zawiadamiające właścicieli fur potrzebą w danej chwili—zdarzało się bowiem, że czasem bywało furmanek za dużo, czasem za mało. Przyjęto również i trzeci wniosek p. Szumańskiego: zwrócenie się do właścicieli z prośbą o dostarczenie na plac budowy po kilku ludzi do robót ręcznych. Posiedzenie zamknięto stwierdzeniem stanu kasy budowy kościoła. W dniu 5 b. m. było w kasie gotówką rb. 339 kop. 60, w Banku—rb. 28901 kop. 62.

Rok Szkolny w gimnazjach męzkim i żeńskim rozpoczął się w środę ubiegłą. Do zgromadzonych uczniów i uczennic o godz. 10-ej rano w kościele Farnym przemówił z amboną w słowach pełnych mądrości i serca ks. Kubicki, poczem odprawił Mszę świętą. W czasie której młodzież zasyłała gorące modły do Pana nad Pany o pomyślność w pracy całorocznej.

Kompanja. W piątek ubiegły o godz. 10-tej rano po wotywie odprawionej w kościele po-Bernardyńskim na intencję pańników, wyruszyła kompanja pobożnych, udających się na sobotni odpust do Błotnicy.

Do szwalni. Istniejącej przy Domu Pracy na ulicy Świeżej, zapisało się, jak dotąd, 20 dziewcząt. Zapisy nowych kandydatek odbywają się w dalszym ciągu.

Wieczór deklamacyjno-humorystyczny. Dzisiaj, t. j. w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się wieczór deklamacyjno-humorystyczny panny Janiny Kosnierskiej i p. Wacława Nynkowskiego.

Teatr ludowy. Po dłuższej przerwie jutro, w niedzielę, w teatrze letnim przy ul. Spornej, grono amatorów pod dyrekcją p. Grodeckiego odegra jednoktówkę Z. Przybylskiego: „Fotografja Jędrusia“ i sztukę J. Korzeniowskiego „Okreźnie“.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Radomiu. Na zebraniu ogólnem Tow. Wzaj. Kred. w Radomiu, jakie odbędzie się d. 26 b. m. o godz. 5-ej po południu w sali hotelu Europejskiego, przedmiotem narad i uchwał będą następujące kwestje: 1) wniosek dotyczący przedłużającej się nieobecności jednego z członków Zarządu, 2) wybór 4-go członka zarządu w myśl uchwały Ogólnego Zebrania z d. 2 kwietnia r. b. i 3) wniosek podpisany przez 26 członków w sprawie wyboru czwartego dyrektora.

Wystawa koni. Otwarcie wystawy koni i jarmarku tegorocznego na konie nastąpi w nadchodzącą niedzielę. W dalszym ciągu złożyli deklaracje: pp. Tadeusz Przyłęcki z Bierwica, który przyobiecał nadać jedno konia, Marjan Arkuszewski z Chruszczowa—2 ogiery i Rudziński z Zalesia—3 konie; nadto zgłaszają się bardzo licznie z zapisami właścicieli z Jedlni, z Siennych i innych wiosek.

Zakład litograficzny p. J. Trzebińskiego przygotował korespondentki z gustownymi widokami z placu wystawy—korespondentki te będą sprzedawane w kasie przy wejściu na plac wystawowy.

Nominacja. Dyrektorem szkoły handlowej prywatnej p. Lorentza mianowany został r. st. Bazylewicz.

Księgarnia i skład materiałów piśmiennych, istniejące już od dłuższego czasu w mieście naszym pod firmą M. Dubelt, po śmierci właścicielki i nadal prowadzone będą pod dotychczasową firmą i kierunkiem.

Lekceważenie przepisów. Dochodzą nas skargi lokatorów na niektórych właścicieli domów, wprost lekceważących sobie obowiązujące przepisy co do utrzymywania domów w czystości i oświetlania schodów. Podwórza, klatki schodowe, sienie rzadko bardzo zamiatane, zamieniają się powoli w śmietniki, różne odpadki leżą niesprzątnięte całymi tygodniami i zatrują powietrze—jeżeli nie zwrócić na powonienie lokatorów, to przynajmniej obawa przed dżumą, na którą w Londynie już ludzie chorują, powinna skłonić panów właścicieli nieruchomości do przestrzegania przepisów sanitarnych i do utrzymywania swych posiadłości w porządku. Schody w wielu domach nie bywają zupełnie oświetlane wieczorami, również jak i miejsca ustępów; powodowani zbytnią oszczędnością pp. kamienicznicy zapominają o tem, że w razie jakiegobądź nieszczęśliwego wypadku mogą być pociągnięci do odpowiedzialności i zmuszeni do wynagrodzenia poszkodowanego.

Przeniesienie zarządu. W ministerjum rolnictwa i dóbr państwa istnieje zamiar przeniesienia zarządu dóbr państwa w gub. radomskiej, kieleckiej, siedleckiej i lubelskiej z Radomia do Lublina.

Cena nafty obniżyła się o 1 kop. na kwarcie.

Obniżkę tę należy tłómaczyć wojnę chińską, gdyż chińscy byli odbiorcami znacznych bardzo ilości tego materiału.

Nowe banknoty. Ukazały się w obiegu nowe banknoty 50-rublowej wartości.

Ruch służbowy. B. referent zarządu radomskiego dóbr państwa, asesor kolegialny Ignacy Rybkowski zamianowany został urzędnikiem kancelaryjnym sądu gubernialnego radomskiego.

Z sądu. Wydział karny sądu okręgowego w Radomiu wyjeżdża na d. 18 i 19 b. m. do Końskich, gdzie rozpatrzy ogółem 31 sprawę.

Opatów. (Kor. „Gaz. Rad.“). Pusto już wszędzie na polach, gdzieś tylko pozostał się jeszcze łanek konieczyń, kartofli lub roślin pastewnych, żniwa skończyły się już, niesłychać nigdzie wesółych głosów żniwiarzy, ani nie rozlegają się nad polami wesole śpiewki żniwiarów... Niektóre z tych śpiewek zastosowane są bardzo trafnie, jak np. ta, którą poniżej przytaczam, a którą w okolicach naszych podczas żniw śpiewają:

U naszego pana
Zielona podłoga,
Zjeżdżają się goście
Jak do Pana Bogal
Jedni wyjeżdżają,
Drudzy przyjeżdżają...
U naszego pana
Goście przebywają!
U naszego pana
Biały komin widać,
Jest tam pokojówka,
Nie może się wydać:

„O mój mój Boże,
„Co ja porobiła!
„O jednego chłopca
„Wszystkich opuściła.“

Przykro to bardzo i bolesnie, że co roku w lecie, które doprawdy można nazwać sezonem pożarowym, całe brogi zboża ulatują bezpowrotnie z dymem—rok obecny szczególnie obfituje w pożary wzniesione czy to przez nieostrożność, czy też przez zemstę. Niedawno był pożar w Iwaniskach, obecnie zaś osada Ożarów padła ofiarą tej klęski: spaliło się do 90 domów mieszkalnych i 60 stodół z oborami; około 400 rodzin pozostało bez chleba. Straty materialne są bardzo znaczne, bo nawet zboże było nieasekurowane—chyba tylko jeden sklep spożywczy był ubezpieczony.

Jakkolwiek w słomę i paszę w tym roku jesteśmy bardzo ubodzy, zboże jednak plonuje lepiej jak lat poprzednich: pszenica daje do 2 korcy z kopy, żyto 1³/₄, a nawet i 2, jęczmień 2 korce, owies od 2 do 4 korcy.

W Opatowie z powodu niedawnej pogorzełi bardzo trudno o mieszkanie i cen za komorne nie powstydziłyby się i Warszawa. Obecnie budują się dwa domy, jeden z nich dla kasy powiatowej. Mamy nadzieję, że z wiosną na zgłiszczach powyrastają nowe o wiele ładniejsze kamienice i ceny lokali spadną. A. G.

Z Ożarowa donoszą nam bliższe szczegóły o pożarze, jaki wybuchł tam w zeszłą niedzielę koło godz. 7 po południu. Silny wiatr sprzyjał rozszerzaniu się ognia wśród drewnianych zabudowań. Więcej niż połowa miasta poszła z dymem, gdyż brakło wszelkich środków ratunkowych i narzędzi ogniowych—straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. Na uznanie zasługuje właściciel Jasie p. Russocki i właściciel Bidzina p. Bieliński, gdyż pierwsi przybyli sami i przystali swych ludzi. Ich ratunkowi zawdzięczać należy, że nie cały Ożarów spłonął i że kościół, sąd i urząd gminny i apteka zostały ocalone; do ratunku przyczynili się wielce lekarz p. Kosowski i właściciel miejscowej apteki.

Straż ogniowa ochotnicza w Przedborzu. P. Naczelnik guberni zatwierdził następujący skład straży ogniowej ochotniczej w Przedborzu: prezes rady—p. Stefan Grabowski, członkowie rady—pp. Stanisław Długoszewski, Władysław Jodłowski i Wacław Bajorkiewicz. Na stanowisku naczelnika straży zatwierdzony został p. Stanisław Rudnicki, na stanowiskach zaś pomocników jego: pp. Józef Wodecki i Antoni Sobkiewicz. Rekwizytorem straży jest p. Jan Sokołowski.

Kasy gminne pożyczkowo - oszczędnościowe. Urzędy gubernialne do spraw włościańskich poleciły kasom gminnym pożyczkowo - oszczędnościowym, aby kapitałów swych nie pomieszczały w prywatnych, niegwarantowanych przez rząd papierach procentowych.

Epizotja. W ciągu ostatniego tygodnia zeszłego miesiąca zapadło na zapalenie racic i pyska w pow. koneckim 137 sztuk bydła, a mian. w Wielkiej Wsi gm. Nieklan—95 szt., w Nieklaniu Małym tejże gminy—18 szt., w Dyszewie, gm. Końskie—13 szt. i w Rogowie, gm. Duraczów—11 szt.

W tym samym okresie czasu w pow. kozienickim zapadło ogółem 665 sztuk bydła rogatego i 9 świń, a mian. w Gniewoszu 4 szt., w gm. Oblasy: w Mszadlni 21 szt. i w Nowo Ławekcu—17 szt., w gm. Sarnów: w Sarnowie—120 szt., w Rogowie Starym—163 szt. i w Borku—294 szt. Nierogaczna zapadła w

Mszadnia. W Sarnowie, Regowie Starym i w Borku zarządzono przymusowe szczepienie wszystkiego bydła.

Użycie noża w bóje. W bóje, jaka zaszła w Ostrowcu pomiędzy tamiecznymi mieszkańcami Dawidem Walmanem, Jankiem Walmanem, Ikiem Grossmanem i Zacharjaszem Wolmanem, Dawid Walman zadał Wolmanowi ciężką ranę w bok lewy. Rana ta, zdaniem lekarza, nie zagraża życiu pokaleczonego.

Psy wściekłe. We wsi Wólka Tyrzyńska, gminy Brzeźnica, pow. kozienickiego niewiadomo do kogo należącej pies wściekły pokąsał córkę włościanina Eleonorę Żakównę. Pies wściekły, należący do Adama Gula, mieszkańca wsi Śmiałów, gm. Rogów, pow. radomskiego pokąsał inne psy i kota. Ten ostatni zadał parę ukąszeń Florentynie Kulbowej. Żakówna i Kulbowa zostały natychmiast wysłane na kurację do Warszawy do zakładu dr. Palmirskiego.

Samobójstwo. W Chucisku, gm. Duraczów, w pow. koneckim odebrał sobie życie przez powieszenie 56-cio letni Andrzej Kuszał.

Skutki niedozoru. W Modrzejewicach, gm. Zalesice, pow. radomskiego utonął w rowie napełnionym wodą, 4-ro letni syn włościanina Jan Chyszczyński.

— Taką samą śmiercią zginął w Ostrowcu 3-eh letni Abram Fiszer.

— Na kolonji Krzeczynie, w gm. Koprzywnica, pow. iłżeckiego 9-cio letni Jan Kociński dostał się pod koło młyna wodnego i poniósł śmierć na miejscu.

— Kąpiąc się w Radomce, utonął we wsi Brzózka, pow. kozienickiego syn włościanina Jan Chmielewski.

Wybuch kotła. W Przedborzu wybuchł w mykwie żydowskiej kocioł parowy. Eksplozja ta pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, a mianowicie: Łaja Dymenstein i 6-cio miesięczna Ryfka Dymenstein zostały zabite na miejscu, zaś Emanuel Grinbaum i Stanisław Różecki zostali poparzeni.

Pożary. W Osówku, gm. Piętkowice, pow. iłżeckiego, od pożaru, wynikłego z uderzenia pioruna zgorzała chałupa Wawrzeńca Skolińskiego, ubezpieczona na rb. 150, oraz ruchomości wartości 50 rubli.

— W Krempie Kościelnej, gm. Wierzchowiska, tegoż powiatu, również od uderzenia piorunu spalił się nieubezpieczony dom mieszkalny Stanisława Pachółka, wartości rubli 300.

— We wsi Makach, gm. Połaniec, pow. sandomierskiego z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zgorzał drewniany dom mieszkalny i obora Stanisława Łukasza. Zabudowania te były ubezpieczone na sumę rub. 180.

— W osadzie Borkach, gm. Uniewel, pow. opoczyńskiego wybuchł pożar, pastwą którego stał się młyn wodny sukcesorów Andrzeja Wiśniewskiego, ubezpieczony na rub. 990. Pożar ten powstał z podpalenia, — podpalacz dotąd nieujęty.

— We wsi Marcinkowie, gm. Wielkawieś, pow. iłżeckiego, uderzenie piorunu spowodowało pożar, który zniszczył drewnianą stodołę Wincenego Sobocha, ubezpieczoną na rub. 130.



*Płynęły moje łzy
na wielkiej wody toń, gdzie piersią błyska mewa,
gdzie głuchy żaglig chrząst echami morzu śpiewa—
Na wielkiej wody toń płynęły ócz mych łzy...*

*Ciskałam słowa skarg
na martwy obszar „tundr”, ślizkami wzdęty wrzody,
gdzie zgnęła pęta pleśń i rdzawe drzemia wody—
Na martwy obszar „tundr” rzuciłam słowa skarg...*

*Ciskałam bólu jęk
pod szklisty nieba strop, gdzie zór się płomieniem żarzy
i cudne słupy tęcz na słońca stają straży—
Pod szklisty nieba strop ciskałam krzyk i jęk...*

A biła na mnie moc...

*Ja-ć wiem, że tylko z mąk, z ucisków dusznych
[matni]
uprzedzion trwały spłot: wieczysty węzeł—bratni...*

*Ja-ć wiem, że z onych mąk ogromna biła moc!
I brzmiał otuchy szept...*

*Z dalekich leciał stron, gdzie pszczoła gra kapela,
gdzie z kregu płowych rżysk topoli wieniec strzela...*

*Z dalekich leciał stron otuchy słodki szept!
Czy stracę pamięć też,*

*gdy padnę wam na pierś, szumiące łany złote?
gdy ziemi święty proch siwymi włosy zmiote?
Gdy padnę wam na pierś, czy stracę pamięć też?...*

Teresa Prażmowska.

Odezw

Odbyty w bieżącym roku jubileusz metropolji gnieźnieńskiej przypomniał naszemu społeczeństwu wielką postać Ś-go Wojciecha. stojącą jak posąg śpi-

żowy u wrót naszej historii. Korzystam z tej sposobności, aby zebrać i opracować wszystkie podania ludowe i tradycje kościelne, związane z osobą tegoż Świętego.

W tym celu zwracam się do wszystkich osób dobrej woli z uprzejmą prośbą o łaskawe dostarczenie mi odnośnych podań i tradycji. Przy komunikowaniu mi podań ludowych proszę zaznaczać miejscowość, w której podanie było opowiedziane, podać parafię i powiat, w której miejscowość ta leży, jak również imię, nazwisko i wiek osoby opowiadającej. Wszystkie pisma polskie proszę o łaskawe trzykrotne w pewnych odstępach czasu przedrukowanie niniejszej odezwy.

Alfons Parczewski.

Kalisz, d. 24 sierpnia 1900 r.

KLASZTOR JASNOGÓRSKI.

W liście wystosowanym przez wielbego przeora księży Paulinów na Jasnej Górze do redakcji łódzkiego „Rozwoju” czytamy między innymi co następuje:

Co do wiadomości, podanej przez pisma i powtórzonej przez „Rozwój” a odnoszącej się do tego, jakoby obstawiał przy odbudowaniu wieży Jasnogórskiej w kształcie dawnym, to stanowczo i kategorycznie oświadczam, że w rzeczach tego rodzaju, (to jest, gdzie zachodzi kwestja poruszona przez „Rozwój”), to tylko kompetentnym zupełnie architektom i znawcom pozostawiam ją do rozstrzygnięcia. Wskazywał „Rozwój” na p. Dziekońskiego, oddawna więc korzystam z jego wskazówek przy restauracji gmachów, a i obecnie tembardziej o to go proszę, wspólnie też i p. Szyllera, p. Odrzywolskiego poprosić nie omieszkać o wypowiedzenie swego zdania. Zapewne ci panowie najlepiej i fachowo odpowiedzą na różne uwagi, które, przyznam się szczerze, cieszą mnie bardzo, bo tylko na korzyść samej rzeczy wyjść mogą.

Serdeczne zajęcie się Jasną Górą przez wszystkich bez różnicy może sprawić, że obok wybudowania wieży powiększona zostanie kaplica i odnowiony będzie gruntownie wewnątrz kościół wielki. Bardzo długie lata rzeczy te czekają. Oby Pan Bóg raczył nam w tem pomódz i natchnąć serca wspaniałomyślnie.

Głęboko wdzięczny

X. E. Rejman.

Z Kraju.

Odbudowa wieży. Budowniczy pp. Dziekoński i Szyller założyli i otworzyli w Warszawie przy ulicy Widołki biuro odbudowy wieży kościoła na Jasnej Górze.

Przystąpiono już do wykonania rysunków i planów wieży w części jej, które będą odbudowane w pierwotnej, jak wiadomo, postaci.

W Częstochowie zaś, jak nam donoszą, tworzy się specjalny komitet z obywateli miejscowych zarówno do zbierania składek na odbudowę wieży jak i do czuwania nad jej przebiegiem.

Rozszerzenie kaplicy N. Marii Panny i odnowienie całego kościoła będzie wzięte pod uwagę przy tej sposobności.

Składki w samej Częstochowie napływają tak raźnie, że dotąd przekroczyły już sumę rb. 30,000.

Rzeźnie miejskie. W numerze 64 „Zbiornik praw” ogłoszono ustawę Towarzystwa akcyjnego rzeźni miejskich, założonego przez pp. Edwarda Wojniłowicza i Ksawerego Jelskiego, celem budowy i eksploatacji, wydzierżawiania, nabywania i przebudowy rzeźni po miastach. Siedziba zarządu w Warszawie. Na stanowisko dyrektora Towarzystwa powołany został inżynier hr. Wiktor Sołtan, b. naczelnik zarządu kolei fabrycznej Łódzkiej.

Wystawa Lubelska w r. 1901. „Gazeta Lubelska” ogłosiła przepisys Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, odbyć się mającej w roku przyszłym w Lublinie. Na wystawę przyjmowane będą okazy rolnictwa i przemysłu z gub. Lubelskiej, oraz okazy z całego kraju, ale po za konkursem. Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 9 (22) czerwca 1901 roku, zamknięcie w dniu (17) 30 czerwca tegoż roku. Osoby, życzące sobie przyjąć udział w Wystawie, winny do dnia 15 marca r. p. najdalej, nadesłać stosowne deklaracje w dwóch egzemplarzach, obejmujące nazwę mającego być wystawionym przedmiotu, miejsca pochodzenia, lub zakładu, gdzie został wyrobiony, ilość okazów i ich cenę.

Za miejsca opłacać będą wystawcy z działu przemysłowego. Od każdego metra kwadratowego przestrzeni pod dachem po rb. 6 do 5 metrów. Od 5 metrów do 10—rb. 5, od 10 do 25 metrów—rb. 4.50; wyżej po rb. 3. Na ścianach o 50% taniej.

Za miejsca na placu bez dachu po 40 kop. od metra kwadratowego. Od ilości większej jak 30 metrów po k. 30. W dziale inwentarzy żywych pobierana będzie następująca opłata:

Za miejsca w budynkach krytych: a) od konia za miejsce 5.8 metrów kwadratowych bez przegrody—rb. 7. Wystawiający więcej niż 6 sztuk płaci po rb. 6. Za urządzenie pojedynczej przegrody rb. 3. Konie włościańskie, przyjęte na wystawę przez właściwą Delegację, wolne są od opłaty. b) Od sztuki bydła po rb. 5. Grupa nad 6 sztuk opłaca po rb. 4 od sztuki. c) Od owiec zadeklarowanych w mniejszej ilości niż sztuk 5—po rb. 1 kop. 50. W więk-

szej ilości—po rb. 1. d) Od nierogacizny—po rb. 2, od prosiąt—po kop. 50. e) Od jednej klatki dla psów—rb. 5. f) Od 1 klatki dla drobiu i królików—rb. 3 kop. 50 lub rb. 1 kop. 50 za 0,3 metra kwadratowego.

Wszelkie korespondencje Wystawy dotyczące, należy adresować do „Zarządu Wystawy w Lublinie”. Telegramy: „Lublin—Wystawa”.

Ś. p. Józef Brodowski.

W środę ubiegłą zmarł w Warszawie Józef Brodowski, jeden z najstarszych przedstawicieli malarstwa polskiego, artysta wielkiego talentu. Zmarły był synem Antoniego, znakomitego malarza historycznego i portrecisty. Urodził się w Warszawie w roku 1828, po skończeniu nauk gimnazjalnych, wstąpił do szkoły Sztuk Pięknych, kształcić się pod kierownictwem Piwowskiego, Al. Kokulara, Rafała Hadziewicza i innych. W r. 1851 jako stypendysta wyjechał do Akademii sztuk pięknych do Petersburga, z kąd w r. 1856 przeniósł się do Paryża i rozpoczął studia pod okiem znakomitego mistrza Horacego Verneta. Ten ostatni z Januarem Suchodolskim byli dla Brodowskiego drogowskazem i podnieciem. Treść i wyliczmy prawie temat obrazów Brodowskiego stanowi konie i sceny z nim związane; celował również w malowaniu krów i wołów. Do cenniejszych prac ś. p. Brodowskiego należą: „Przeprawa hajdamaków przez Dniepr”, „Straż ogniowa warszawska”, „Zosia Strawińska”, „Powrót z Bielan”, „Przywiezienie rannego do klasztoru”, „Powitanie Władysława IV królewicza ciągnącego pod Chocim”, „Konie faworyt” i w. in. Oprócz tego ś. p. Brodowski poświęcał się malarstwu religijnemu, któremu z zamiłowaniem się oddawał. Obrazy z tego zakresu malarstwa zdobią wiele kościołów w Warszawie i naprowiejni.

Ze świata.

Z wystawy paryskiej. W pałacu „des Armées de terre et de mer”, w oddziale „Exposition militaire retrospective”, w sali, gdzie znajduje się kapelusze Napoleona I-go, obok rozmaitych pamiątek, w zbiorach kapitana Carnota, syna prezydenta, widnieje szablą z pochwą z objaśnieniem następującem: „Sabre du general Thadée Kościuszko, donné par lui à son aide de camp le general Fiszer (tué au service de la France en 1812) et remis par Madame Fiszer au general Carnot exilé à Varsovie 1815.” Tuż przy kapeluszu w zbiorach księcia Reggio znajduje się fajka z objaśnieniem: „Pipe ayant appartenu à Jean Sobieski, donnée au Maréchal Oudinot par la ville de Vienne (1809).”

Z Krakowa piszę, że 4-go b. m. odbyły się wybory uzupełniające do sejmu z większej posiadłości krakowskiej, w miejsce prof. Stanisława Tarnowskiego, który odtąd piastować będzie ten mandat, jako wirylista—prezes Akademii Umiejętności i w miejsce dr. Stanisława Medeyskiego, który mandat złożył.

Kandydowały 3 osobistości: hr. Ludwik Dębicki, redaktor „Czasu”, którego naturalnie bardzo gorąco popierał organ panów krakowskich; dr. Józef Milewski, poseł do Rady państwa i Władysław Struszkiewicz, poseł do Rady państwa.

Struszkiewicz otrzymał głosów 70, Milewski 59 i Dębicki 43. Wybrani będą posłami: Milewski i Struszkiewicz.

Z Cesarstwa.

Złoto na Kaukazie. „Russk. List.” donosi, że w pobliżu miasta Szemachy, w odległości 100 wiorst od Baku i 50 wiorst od kolei zakaspijskiej „Kiurdamir” odkryto złoto. Gdy wieść o tem rozbiegła się po okolicy, wszyscy rzucili się do poszukiwań i niebawem kilku Ormian znalazło bogate pokłady piasku złotonośnego pod samą Szemachą. Wskutek tego odkrycia ceny gruntów w okolicach Szemachy wzrosły do bajecznej wysokości.

Telegramy.

Białowieża, d. 4-go b. m. W cerkwi parafjalnej, po nabożeństwie, na którym obecni byli Ich Cesarzkie Mości Najjaśniejsi Państwo i Ich Cesarzkie Wysokości Wiele Książęta, odbyło się w obecności Najjaśniejszych Państwa poświęcenie nowego gmachu żeńskiej szkoły ludowej.

Paryż, d. 4-go b. m. Własnoręczne pismo Najjaśniejszego Pana do Loubeta, dołączone do orderu św. Andrzeja, brzmi: Nadzwyczaj Mi przyjemnie złożyć Panu ten dowód Mojego szacunku w okresie, kiedy tak szczęśliwie osiągnięte między Francją i Rosją zupełne porozumienie może bardziej, niż kiedykolwiek indziej wywrzeć swój wpływ dobroczynny nie tylko na ich bezpośrednie interesy, ale i na zachowanie ogólnego pokoju, który nam jednako bliski jest sercu. List wyraża żal Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, że nie mogą w chwili obecnej odwiedzić wystawy, „przyzwyczajeni jednak—sa dalsze słowa pisma—zdaleka jak i zbliska przyjmować udział we wszystkim, co dotyczy Francji. My witamy z tem większym zadowoleniem wszystko to, co świadczy o jej sławie i dobrobycie.

London 6 b. m. Załoga angielska Ladybrandu, złożona ze 150 ludzi, bez dział, podołała się oblegającym ją burom, którzy w sile 2—3,000 ludzi rozporządzali dziesięciu działami.

SPÓŁKA ROLNA ma na sprzedanie pszenicę i żyto do siewu.

OGŁOSZENIA


**Zakład
ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY**
pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypuklorzeźbie (haut-relief) z masy miedzianej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzenie zakładu.
207-35

SUPERFOSFATY

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów Strzemieszyce)

Zuzle Thomasa (Sternmarke)

Kainit
Maki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECA
WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ.

 dawniej
ZJEDNOCZENI APTEKARZE
Ludwik Spiess i Syn

 w Warszawie Skład Główny Senatorska 24;
w Łodzi w Filii ul. Piotrkowska, dom K. Scheiblera.

4158/346-1

 WYŚMIENIE
udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279-1

WARSZAWSKIEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijotka, Konwalji, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeriach

GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.

469-25


NAUCZYCIELKA niemiecka

poszukuje demi-plac. Wiadomość w Redakcji. 463-1

Zaginął paszport wydany Stanisławowi Kołodziejczykowi przez wójta gm. Krzyżanowice. 458-1

 W godzinach poobiednich mogą być
**PRZYSPÓBIAJANI chłopcy do
gimnazjum.**

Adres: Lubelska, dom Stanisławski-go, pensja żeńska. 461-1

UCZENICA prof. Warszawskiego konserwatorium p. Różyckiego

poszukuje lekcji muzyki.

Wiadomość w Redakcji. 466-2

DRUKARNIA czynna,

dobrze prosperująca do SPRZEDANIA. Wiadomość w Redakcji. 459-3

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

 Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55-34

NAUCZYCIELKA

medalistka, posiadająca język francuski, przyjmuje lekcje prywatne oraz korepetycje. Przygotowuje do gimnazjum, Wiadomość w Redakcji. 457-2

Dodatkowo do ogłoszenia naszego w № 63 „Gazety Radomskiej” z d. 8-go sierpnia r. b., Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu ma zaszczyt, na zasadzie art. 33 ustawy, podać do wiadomości, że przedmiotem narad Ogólnego Zebrania będzie, oprócz wspomnianych w powyższym ogłoszeniu wniosków, jeszcze wniosek, podpisany przez 26 członków, w kwestji wyboru 4-go dyrektora.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu ma zaszczyt podać do wiadomości, że od wkładów za 5-cio dniowym wypowiedzeniem płaci 5½%, od lokacji terminowych 6% w stosunku rocznym.

471-1

Podczas zabaw do wynajmowania

skrzypce z fortepianem

Piotr Juszeński, Rynek Nr. 6. 460-3

Specjalna Fabryka
PORTJER
Bernard Lauer i S-ka

w Warszawie: Żelazna 58 róg Grzybowskiej posiada na składzie wielki wybór portjer najnowszych deseni. Fabryka przyjmuje zamówienia na swoje wyroby we wszystkich kolorach. Ceny fabryczne stałe, nader przystępne. 4452/373-3

Kaucjonowane biuro nauczycielskie i służbowe M. SZENK

w Radomiu, ul. Lubelska dom Karsza, poleca: nauczycielki z wyższym i niższym patentem, bony francuski, niemiecki, polski, rządów, gospodynie, panny służące, szwaczki, ogrodników, lokai i t. d. 444-4

CHOMONTA dużego rozmiaru i SIODŁA

poleca po cenach niskich Grzybowski, ul. Staro-Krakowska, d. po Lewkowicz. 468-2

Niniejszem mamy honor zawiadomić, że Księgarnia oraz Skład materiałów piśmiennych będą prowadzone nadal pod dawną firmą i kierunkiem.

Sukc. M. DUBELT.

462-1

EKONOMISTA.

 Tygodnik poświęcony nauce i potrzebom życia
WYCHODZI POD KIERUNKIEM
ZENONA PIETKIEWICZA.

Przy współpracownictwie wybitnych publicystów i ekonomistów oraz specjalistów z różnych dziedzin (techników, przyrodników, inżynierów, prawników, rolników, przedstawicieli instytucji ekonomicznych i t. d.)

Program: Artykuły wstępne, dotyczące żywności, spraw ekonomiczno-społecznych. Artykuły i rozprawy naukowe. Kronika naukowa. Przegląd literatury. Bibliografia i przegląd prasy. Korespondencje z kraju i zagranicą. Technika i wynalazki. Kronika krajowa i zagraniczna. Informacje źródłowe, dotyczące wszelkich dziedzin życia ekonomicznego, Wiadomości konsularne. Sprawy ubezpieczeniowe. Kronika giełdowa. Adres: Warszawa, Sienna 33 m. 4.

Prenumerata: W Warszawie z odnoszeniem: miesięcznie 55 kop. kwartalnie rb. 1 kop. 65. półrocznie rb. 3 kop. 30, rocznie rb. 6 kop. 60. Z przesyłką pocztową: Kwartalnie rb. 1 kop. 90, półrocznie rb. 3 kop. 80, rocznie rb. 7 kop. 20.

 Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Stefan Woyzbun. 358-0

Nauczycielka

niższej i wyższej gry fortepianowej

O R A Z

teorii muzyki i harmonji

Alina Szenk-Przyłuska

powraca d. 8 września i od dnia tego przyjmować będzie osoby interesowane codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Górki Lubelskie dom W-go Nikołajewa parter na prawo. 449-1

Szkoła 4 klasowa Filologiczna,
V. PROGIMNAZJUM

w Kielcach

otwiera zapis uczniów 7 (20) sierpnia i przygotowuje do 5-ej klasy gimnazjum i szkół realnych, do seminarjów duchownych, do specjalnych oddziałów szkół: handlowych, 5-ej klasy, mechanicznych, technicznych i do innych, gdzie przeważnie żądany jest zakres wiadomości 4-ch klas. Przy szkole jest pensjonat i półpensjonat z konwersacją niemiecką i francuską. 405-1

Przełożony szkoły

ANDRZEJ UBYSZ.
Wykształcona francuska

poszukuje lekcji w godzinach rannych. Wiadomość w mieszkaniu adwokata Stanisławskiego. 470-3

Uczennica klasy VII gimnazjum poszukuje korepetycji. Ul. Spacerowa 464-2

Zapisy na książkę p. Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora „Gazety Radomskiej” p. t. „Radom w obrazach”, ozdobioną licznymi rycinami przyjmuje wyłącznie księgarnia p. Aleksandra Baden-Durlacha w Radomiu.

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywane go bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie zdrowy do użytku i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich marynat i konserw—za trwałość których ręczyć mogę. 307-1